Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 99 **Kraków, Poniedziałek dnia 10 Kwietnia 1905 r.** **Rok XIII.**

Fermenty miejskie.

Wybory do Rady miejskiej za pasem. W końcu tego miesiąca nastąpi wylosowanie połowy członków Rady z każdej kurji osobno, a w połowie maja odbędą się wybory uzupełniające. Od ich wyniku zależeć będzie przyszłe ukształtowanie Rady, wybór obu wiceprezydentów i wogóle cały kierunek miejskiej polityki. Oba też stronnictwa gotują się do walki wyborczej i naturalnie opierają swoje szanse na żydowskich aljansach; ale po stronie prawej ubyły główne filary kahalno-konserwatywnego zbratania, mianowicie Hirsz Landau i dr Horowitz, którzy już bez żadnego balotowania przeszli na łono Abrahama... któż potrafi ich zastąpić? »Nie każdy weźmie po Bekwarku lutnię...« zwłaszcza, że p. Gerson Bazes głosi przy każdej sposobności, że z życia publicznego się wycofuje..., a była to siła pierwszorzędna przy »robieniu« wyborów, bo reprezentował nietylko kapitał, ale także wielki spryt i niezwykłą... śmiałość. Płaczcie hyeny wyborcze krokodylemi łzami, Bazes was opuszcza... Za to spadek po bł. p. Hirszu Landau, obejmuje jego syn, który jak nas informują, odbywa już długie i poważne konferencje z panami Jakóbem (vulgo Kubą) Fendlerem i niemniej czcigodnym Naftalim Hof, którzy na całym Kazimierzu, a nawet na Stradomiu słyną jako pierwszorzędni znawcy techniki wyborczej, a których perswazjom i argumentom żaden kahalny wyborca nie potrafi się oprzeć... Zdaje się także, że komedja podziału żydów na konserwatystów i wolnomyślnych, będzie tym razem odegrana z mniejszem przejęciem i że nawet dr Landau i dr Gross podadzą sobie ręce dla wspólnej pracy nad przeprowadzeniem jak największej liczby żydowskich kandydatów.

A chrześcijanie?... Ci po dawnemu podzieleni na stronnictwa, będą szukać zadowolnienia partyjnych niechęci i osobistych ambicyj w sojuszach z żydami. A przecież w tak ważnej epoce, jaką przebywa nasz naród obecnie, najpotrzebniejszą jest jedność społeczeństwa i uchylenie wszelkich obłudnych dwuznaczności...

* * *

Sprawa gimnazjum żeńskiego, którą pierwsi poruszyliśmy, żywo zajmuje ogół myślący. — Chodzi tam przecież o rzecz tak doniosłą, jak wychowanie polskich dziewczątek, przyszłych podstaw rodzin polskich... Wszyscy nauczyciele zakładu ustępują ze swych stanowisk, nie chcąc mieć nic wspólnego z żydowsko-socjalistycznym zarządem. Bo nie ulega wątpliwości, że całe zajście wywołali żydzi, którzy jak wszędzie, tak i w gimnazjum żeńskiem, dążą podstępem czy przemocą do wyłącznego panowania. Być jednak może, że ten nowy dowód żydowskiej zachłanności otworzy oczy naszym, szczęściem nielicznym judofilom.

KRONIKA.

P. Edmund Rygier, dyrektor polskiego teatru w Poznaniu, wyjechał wczoraj z powrotem do Poznania.

Sprawa teatralna rozwija się normalnie i zdąża do rozwiązania. Obecnie postawione są kandydatury pp. Wyspiańskiego, Solskiego i Kotarbińskiego. P. Rygier cofnął się, sądząc — naszem zdaniem niesłusznie, — że niema szans. P. prezydent Leo prowadzi z kandydatami konferencje i układy, dotyczące zwłaszcza postanowień niefortunnego kontraktu dzierżawy. Być może, że sprawozdanie będzie przedłożone Radzie jeszcze przed Świętami, i że decyzja zapadnie już w przyszłym tygodniu.

Koncert I. Friedmana i dr K. Zawiłowskiego odbędzie się dopiero w piątek 14 b. m., gdyż z powodu zmiany repertuaru w operze wiedeńskiej dr Zawiło wski nie może wcześniej przybyć do Krakowa.

Bilety nabyte na koncert poniedziałkowy zachowują ważność na piątek. Niewielka ilość biletów jest jeszcze do nabycia w księgarni A. S. Krzyżanowskiego.

Wieczór Reyowski, urządzony wczoraj przez uczniów gimnazjum św. Jacka, zapełnił salę „Sokoła“ po brzegi. Na obfity i urozmaicony program, oprócz słowa wstępnego, poświęconego twórcy piśmiennictwa polskiego w 400 rocznicę urodzin, złożyły się występy kapeli gimnazjalnej i chóru, śpiew solowy, gra na skrzypcach i fortepjanie i deklamacja. — Między innemi wykonano „Kantatę na 400-letni jubileusz Reya“ Szurzyńskiego (chór z towarzyszeniem orkiestry) i utwory muzyczne z wieku XVI., XVII. i XVIII. Wieczoru dopełniła odegrana przez uczniów „Odprawa posłów greckich“ Kochanowskiego.

Całość, dzięki stosownemu i umiejętnie ułożonemu programowi, stworzyła bardzo miłą uroczystość i sprawiła nader dodatnie wrażenie. To też młodym wykonawcom, którzy doskonale wywiązali się z zadania, dając świadectwo sumiennej pracy i staranności — nie szczędzono hucznych a zasłużonych oklasków.

Odczyt dra Nussbauma zgromadził w sobotę liczne zastępy publiczności do auli uniwersyteckiej. I zaprawdę warto było poświęcić czas i pieniądz dla owych kilku wzruszeń, którym pod wrażeniem słów prelegenta ulegało niejako serce w gronie bardzo licznie zebranych pań.

Łatwiej liczby dociec, łatwiej odcienia barw — snadniej dzieje zwycięstw i walk ideowych skreślić i cały bezmiar świata myślą ogarnąć, niż odczuć serce, świątynię miłości a zarazem narzędzie mąk.

Gdyby człowiek nie znał pierwiastków wszechświata, gdyby nie umiał czasu mierzyć, gdyby myśleć nie umiał, a tylko umiał kochać, jak umie, już byłby słusznie wszystkich zjawisk ziemskich — koroną. Miłość erotyczną obrzucamy pogardliwem słowem: przemijająca! — a czemuż nosimy w pamięci rysy obrazu raz ujrzanego? — czemuż zdajemy się nie wiedzieli, że jest w nas swiat oderwany, któremu wszystka piękność przeszłości naszej jest przytomną i że czas zwierciadłem, w którem odbijają się błękity i szlaki, mleczne uczuć.

Oto bliźni, bliźniego, dziecię kocha matkę, uczeń swego mistrza, naród muzyków, poetów, bohaterów, wiedzy mocarzów, sztuki genjuszów, a wszelka miłość, ktobykolwiek nie był jej przedmiotem, ma swoje źródło w tem sercu, z którego, jak z nieprzebranego morza światła, biją słoneczne promienie na wszechświat.

Ale i nieuchwytne rzeczy serce ukochało — więc piękno, cnotę, idee, ku Ojczyźnie potężnym żarem wybucha, a jak wulkan jest wobec niewiadomej, co Bogiem się nazywa.

Światło rzuca cienie, a cień przedmioty oglądać pozwala; miłość powinna być, jak słońce światła, ale bez cieni, wiecznie pogodna, piękna, dobra i serdecznie ciepła.

Oto próbka stylu i treści odczytu, którego słuchano z przejęciem a długotrwałym oklaskiem obdarzono.

Miejska Kasa chorych. Walne zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów miejskiej Kasy dla chorych odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem prezesa zarządu dra Józefa Drobnera, wobec koncepisty magistratu dra Rymczarskiego, jako komisarza rządowego. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu, dr Drobner przedstawił sprawozdanie zarządu Kasy za rok ubiegły. Według tego sprawozdania materjalny stan kasy miałby spory deficyt, gdyby nie uzyskanie nadzwyczajnej kwoty 12.439 kor., zapłaconej przez dyrekcję poczt i telegrafów na personal, nie objęty etatem. Wobec tego dochód przewyższa rozchód o 4.392 kor., tymczasem deficyt wynosiłby przeszło 7.000 kor. Przewodniczący wyraził ubolewanie, że rząd zamiast opiekować się drobniejszemi kasami, gdzie strona finansowa nie świetnie się przedstawia, pozwala na utworzenie nowych kas, jak to się stało z kasą kupców w Krakowie, która miejskiej Kasie odciągnęła 800 członków, a jej przepisy są tak elastyczne, że grożą Kasie miejskiej jeszcze większym zaborem członków, przeciw czemu miejska Kasa chorych widzi się zmuszoną wystąpić z akcją obrony. Delegat Waldmann podobnież wskazywał na wzrastający deficyt.

Po przeprowadzonej dyskusji na wniosek członka rady nadzorczej p. Marjana Szyfa, udzielono zarządowi absolutorjum.

Następnie z porządku dziennego dokonano wyboru uzupełniającego 2 członków do zarządu z grona delegatów robotników: Andrzeja Adamskiego i Aleksandra Maciejowskiego. Do sądu polubownego z grona delegatów robotników wybrano: Piotra Gawina, Feliksa Stattera i Ludwika Kreisslera; zaś z grona wszystkich uczestników walnego zgromadzenia wybrani zostali do sądu polubownego: Daniel Lauer i dr Jerzy Trammer.

Tow. wzajemnego kredytu rękodzielników i przemysłowców w Krakowie odbyło wczoraj po południu walne zgromadzenie członków w sali obrad Rady powiatowej pod przewodnictwem prezesa p. Karola Markusa. Po odczytaniu protokołu dyrektor p. Izydor Biliński złożył szczegółowe sprawozdanie z czynności dyrekcji, a wiceprezes p. Aleksander Sulikowski sprawozdanie im. Rady nadzorczej. Ze sprawozdania obu tych panów zgromadzenie przekonało się, że instytucja zupełnie uratowana, przychodzi do wzrostu i znaczenia. Wkładki nowych członków w ciągu zeszłego roku wynosiły przeszło 13.500 kor. Odbyte kilkakrotne rewizje znalazły zawsze wszystko w należytym porządku.

Obrót całoroczny w dochodach i rozchodach wynosił 8,457.582 koron. Czysty zysk w kwocie 267 kor. uchwalono przelać do funduszu rezerwowego, który z końcem roku 1904 wynosił 417 k. 70 h. Uchwalono też z funduszu gwarancyjnego, wynoszącego około 5 tysięcy koron, w ciągu 60 dni od 1 maja wypłacać po 5 prc.

Według oświadczenia p. Sulikowskiego prezydent miasta dr Leo spowodował uchwałę sekcji skarbowej do wydzielenia Towarzystwu kwoty 20.000 koron z funduszu amortyzacyjnego na 4 prc.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zgromadzenie na wniosek dra Mokrzyckiego, udzieliło Radzie nadzorczej i dyrekcji aksolutorjum, a na wniosek p. Radziszewskiego wyraziło uznanie członkom dyrekcji pp. Guzikowskiemu i Bilińskiemu za dokładne prowadzenie ksiąg.

Następnie wybrano do komisji rewizyjnej pp. Jana Armółowicza, dra Witolda Mokrzyckiego i Edwarda Pompę.

Przed przystąpieniem do wyboru uzupełniającego do Rady nadzorczej, Zgromadzenie na wniosek Radziszewskiego przez powstanie wyraziło uznanie pp. Markusowi, Sulikowskiemu i Adamowi Federowiczowi, z prośbą, aby nadal zechcieli pozostać na swoich stanowiskach i ponowny wybór przyjęli.

Wybrani więc zostali pp. Karol Markus, Aleksander Sulikowski, Bolesław Zieliński, Adam Federowicz, dr Bolesław Komorowski i Stanisław Millerowicz.

Z Tow. prawniczego i ekonomicznego. Dnia 7 b. m. wygłosił w auli uniwersyteckiej p. dr Józef Szpyra ze Lwowa odczyt p. t. „O kontraktach naftowych“ wobec licznie zebranych prawników z zawodu sędziowskiego i adwokackiego. Zjawili się także urzędnicy tutejszych władz górniczych pp. nadradca Bocheński i Gerżabek, nadto prof. uniw. dr Szajnocha, specjalista w sprawach naftowego kopalnictwa i p. Bartoszewicz sekretarz Towarzystwa naftowego, który umyślnie przyjechał na odczyt ze Lwowa.

Referent wykazawszy trudności, jakie sądy teraz czynią, odmawiając intabulacji praw z kontraktów naftowych, stanął na stanowisku, że prawa te mogą być intabulowane. Popierał swój pogląd na prawną naturę kontraktów naftowych w zajmującym dwu-godzinnym wywodzie, a jakkolwiek argumenta były oparte na oryginalnej, może nawet zbyt śmiałej konstrukcji prawnej, to jednak rzecz pobudzała do myślenia tem bardziej, że traktowaną była także z szerokiego ekonomicznego punktu widzenia.

W przyszły piątek, dnia 14 b. m. odbędzie się dyskusja nad referatem p. nadradcy Mieczysława Szybalskiego na temat: „O projekcie ustawy w sprawie sprostowania wpisów w księgach gruntowych“.

Sprawa zajść w gimnazjum ż., jest w niektórych kołach tendencyjnie i fałszywie przedstawiona. *Naprzód* wystąpił naturalnie w obronie zarządu, a przeciwko nauczycielom, podając nieprawdziwe faksy. I tak panna G. nie została wydalona, tylko ją sami rodzice odebrali ze szkoły. Zresztą najpoważniejszym argumentem przeciwko zarządowi jest ustąpienie wszystkich nauczycieli zakładu. Czy to może także „klerykalna intryga“? *Czas* przedstawia zajścia podobnie, jak my, tylko naturalnie zataja rolę odegraną przez żydów. *N. Reforma*, jak zwykle dyplomatycznie milczy, aby się nie narazić żadnej stronie.

Wydział Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie odbył dnia 7-go kwietnia 1905 r. posiedzenie, na którem wybrano jednomyślnie: dra Konstantego Lipowskiego prezesem, dra Karola Łepkowskiego wiceprezesem, dra Franciszka Mussila sekretarzem, Wincentego Malika kasjerem; nadto ze względu na zbliżające się wybory do Rady miasta ukonstytuował się wydział w komitet wyborczy (dla koła II-go oddział a i b) Towarzystwa właścicieli realności z prawem kooptacji.

Wydział uchwalił popierać tylko takich kandydatów, którzy będą dbać o ekonomiczne interesy właścicieli realności i interesy te lojalnie w Radzie miejskiej popierać.

W Taniej kuchni i herbaciarni „Biura sprawdzań“ przy ulicy Zwierzynieckiej l. 6 wydano od 1 stycznia do 31 grudnia 1904 r.:

Obiadów 48.785, herbat 45.000, mleka 3.554, kromek chleba 36.200, bułek 44.500.

Osoby, chcące się przyczynić do ulżenia biedy między młodzieżą szkolną, mogą zakupować abonamentowe bilety na obiady lub kolacje, i bądź to sami, bądź przez panie, znające stosunki tejże młodzieży, takowe zasługującym na to, wręczać.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek: »Kupiec wenecki«, komedja w 5 aktach Szekspira. (Ceny miejsc zniżone do połowy).

We środę: »Uczta Herodjady«, poemat dramatyczny w 3 aktach z intermedjami Jana Kasprowicza po raz 11. (Ceny miejsc popularne).

We czwartek: «Letnicy», sceny w 4 czterech aktach M. Gorkiego, po raz 3. (Ceny miejsc popularne).

W sobotę: »Dostojne igraszki» komedja w 4 aktach Zygmunta Morawskiego, po raz pierwszy.

W niedzielę: «Królewna pokrzywka», baśń fantastyczna w 4 aktach Gabryeli Reuter, przerobił na scenę A. Walewski. Nowa wystawa. Po raz pierwszy.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie w Krakowie.

W środę 12 kwietnia: Doc. Uniw. dr Stanisław Tołłoczko: »Gaz świetlny, jego wyrób i zastosowanie, z demonstracjami, wykład III. (w szkole realnej).

We czwartek 13 kwietnia: Dyr. szkoły wydziałowej Józefa Barańska: «Zasadnicze wady w wychowaniu współczesnem dzieci do lat dziesięciu« (w szkole realnej).

W piątek 14 kwietnia: Doc. Uniw. dr Maurycy Straszewski: «O potrzebie szerzenia wiedzy filozoficznej i pedagogicznej w naszem społeczeństwie» (w szkole realnej).

W sobotę 15 kwietnia: Doc. Uniw. dr Stanisław Tołłoczko: «Gaz świetlny, jego wyrób i zastosowanie, z demonstracjami», wykład IV i ostatni (w szkole realnej).

Początek wykładów o godz. 7, w niedzielę o 6.

Koło polskie.

Telefonem.

Prezydjum Koła polskiego wydało o ostatnich dwudniowych obradach Koła następujący komunikat:

Prezes hr. Dzieduszycki zdał sprawę z wyniku dotychczasowych rokowań komisji parlamentarnej Koła z prezydentem ministrów bar. Gautschem w sprawie budowy kanałów, regulacji rzek i upaństwowienia kolei Północnej; oznajmił, że baron Gautsch stwierdził bezpodstawność wszelkich wieści, przypisujących rządowi zamiar zaniechania budowy dróg wodnych, oświadczając, że rząd poczuwa się stanowczo do obowiązku spełnienia ustawy, uchwalonej przez Radę państwa i sankcjonowanej przez monarchę. Roboty przygotowawcze nie dojrzały dotąd do tego stopnia, aby się budowa kanału Dunaj-Wisła już obecnie rozpocząć mogła; rząd zamierza atoli tempo tych czynności przyspieszyć, a po zakończeniu reambulacji i przeprowadzonem wykupnie gruntów przystąpi najpierw do budowy kanału między Wiedniem i Krakowem na przestrzeni: Kraków-Morawska Ostrawa, tudzież Wiedeń-Gurk a potem zamierza prowadzić dalsze roboty bez przerwy, tak, aby kanał został ukończony najpóźniej w roku 1912. Rząd zamierza w najbliższym czasie przystąpić do ustanowienia osobnej ekspozytury (Bauleitung) dla budowy dróg wodnych w Krakowie, a do regulacyi rzek kanałowych przystąpić w całej Galicji bezzwłocznie.

Rząd uznaje zasadniczo potrzebę upaństwowienia kolei Północnej, dotąd jednak nie podjęto w tej sprawie stanowczych rokowań.

Koło uchwaliło jednomyślnie, po wyczerpującej dyskusji, która zajęła dwa posiedzenia dnia 7 i 8 kwietnia b. r. i po odroczeniu głosowania nad innymi w ciągu debaty postawionymi wnioskami, następującą rezolucję p. Garapicha:

»Koło polskie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisji parlamentarnej o rokowaniach z prezesem gabinetu baronem Gautschem, w sprawie budowy kanałów i upaństwowienia kolei Północnej, obstaje przy swoich dotychczasowych uchwałach i poleca swemu prezydjum aby domagało się od rządu ściślejszego oznaczenia terminu, kiedy zamierza przystąpić do budowy kanału Kraków-Morawska Ostrawa i kiedy przedłoży wnioski w sprawie upaństwowienia kolei Północnej«.

WOJNA.

Bliskie walki na morzu.

Flota admirała Rożdiestwieńskiego przepłynęła cieśninę Malacka i pożegluje prawdopodobnie na morza chińskie na spotkanie eskadry admirała Togo. Nie jest jednak wykluczonem, że rosyjski admirał zboczy ze swej drogi i zechce odpocząć gdzie przy wybrzeżach indochińskich pod osłoną francuskiej neutralności.— Jeżeli popłynie wprost, można oczekiwać wielkiej bitwy morskiej w tym lub najbliższym tygodniu. Ten ostatni rozpaczliwy wysiłek Rosji zmierza zapewne do uzyskania lepszych warunków pokoju. Podstawą operacyjną Japończyków jest obecnie wyspa Formoza, ale japońskie krążowniki dawno już krążą wśród wysp malajskich, śledząc ruchy rosyjskiej eskadry.

O działaniach na morzu otrzymujemy następującą depeszę:

Londyn 10 kwietnia. (Tel. wł.) Według doniesień tutejszych dzienników, admirał Togo czatuje na flotę rosyjską przy wejściu na morze południowo-chińskie, z zamiarem stoczenia tam bitwy. Leży w interesie Japończyków, aby floty rosyjskiej nie wpuścić na wody chińskie, gdyż wtedy krążące tam statki transportowe byłyby zagrożone.

W północnej Mandżurji.

Petersburg 10 kwietnia. (Pet. aj. tel.). Liniewicz telegrafuje 5 8 bm., że w armji nie zaszły żadne zmiany. Dnia 5 bm. przyszedł nasz oddział do Czantafu. Japończycy zaatakowali go. Dnia 6 bm. w południe zaatakowała nasza kawalerja japoński posterunek. 20 japońskich żołnierzy i 1 rannego oficera wzięto do niewoli. — Reszta Japończyków zginęła. Rosjanie nie ponieśli strat.

Katastrofa na koleji mandżurskiej.

Petersburg 10 kwietnia. (Tel. wł.) Niedaleko Chajlaru wpadły na siebie dwa pociągi wojskowe; sto kilkudziesięciu żołnierzy jest zabitych i rannych.

TELEGRAMY.

Bar. Gautsch.

Wiedeń 10 kwietnia. (Tel. wł.) W stanie zdrowia bar. Gautscha nie nastąpiło pogorszenie. — Lekarze sądzą, że jeśli nie zajdą żadne komplikacje, bar. Gautsch w połowie maja obejmie napowrót urzędowanie.

Śmierć Strossmayera.

Zagrzeb 10 kwietnia. (Tel, wł.) Biskup Strossmayer umarł w sobotę o godz. 4 po południu w swojej stolicy Diakowarze. Czynią tu olbrzymie przygotowania do pogrzebu. (Zyciorys i ocenę działalności tego wielkiego patrjoty chorwackiego i jednego z najwybitniejszych mężów w Słowiańszczyźnie, podamy jutro. *Przyp. Red.*).

Muzyka i polityka.

Petersburg 10 kwietnia. (Tel. wł.) Zarząd tutejszego konserwatorjum dał dymisję słynnemu kompozytorowi Rimskiemu-Korsakowowi, za to, że w liście otwartym stanął po stronie młodzieży. Wskutek tego najlepsi profesorowie, jak Grazunow, pani Gssipowa i inni, ustąpili dobrowolnie. — W świecie artystycznym panuje wielkie oburzenie przeciwko dyrekcji.

Proces mordercy w. ks. Sergjusza.

Moskwa 10 kwietnia. (Pet. aj. tel.) Proces mordercy w. ks. Sergjusza wyznaczono na 19 b. m.

Z Bałkanu.

Konstantynopol 10 kwietnia. Od czwartku zabarykadował się oddział Bułgarów w domu w Radowiszty (okręg Skoplia). Oddział ten rzucał bomby dynamitowe na tamtejszy garnizon, liczący 70 ludzi. Wczoraj odeszły z Strumicy posiłki wojskowe.

Strejk studentów w Hiszpanji.

Walencja 10 kwietnia. Studenci spalili wczoraj wieczorem w pobliżu szpitala kilka wozów tramwajowych.

Wiedeń 10- kwietnia. (Tel. wł.) Dzisiejsza *Montags Revue* pisze, że dyrektor teatru w Burgu Schlenther zamierza podać się do dymisji. Schlenther, jako Berlińczyk, żali się, że Wiedeńczycy nie zrozumieli jego intencji artystycznych.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.